

11 listopada. Wspomnienie św. Marcina z Tours. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(Mdr 1,1-7) Umiłujcie sprawiedliwość, sędziowie ziemscy! Myślcie o Panu właściwie i szukajcie Go w prostocie serca. Daje się bowiem znaleźć tym, co Go nie wystawiają na próbę, objawia się takim, którym nie brak wiary w Niego. Bo przewrotne myśli oddzielają od Boga, a Moc, gdy ją wystawiają na próbę, karci niemądrych. Mądrość nie wejdzie w duszę przewrotną, nie zamieszka w ciele zaprzędanym grzechowi. Święty Duch karnośći ujdzie przed obłudą, usunie się od niemądrych myśli, wypłoszy Go nadejście nieprawości. Mądrość bowiem jest duchem miłującym ludzi, ale bluźniercy z powodu jego warg nie zostawi bez kary: ponieważ Bóg świadkiem jego sumienia, prawdziwym stróżem jego serca, tym, który słyszy mowę jego języka. Albowiem Duch Pański wypełnia ziemię, Ten, który ogarnia wszystko, ma znajomość mowy.

(Mdr 1,1-7)

Umiłujcie sprawiedliwość, sędziowie ziemscy! Myślcie o Panu właściwie i szukajcie Go w prostocie serca. Daje się bowiem znaleźć tym, co Go nie wystawiają na próbę, objawia się takim, którym nie brak wiary w Niego. Bo przewrotne myśli oddzielają od Boga, a Moc, gdy ją wystawiają na próbę, karci niemądrych. Mądrość nie wejdzie w duszę przewrotną, nie zamieszka w ciele zaprzędanym grzechowi. Święty Duch karnośći ujdzie przed obłudą, usunie się od niemądrych myśli, wypłoszy Go nadejście nieprawości. Mądrość bowiem jest duchem miłującym ludzi, ale bluźniercy z powodu jego warg nie

zostawi bez kary: ponieważ Bóg świadkiem jego sumienia, prawdziwym stróżem jego serca, tym, który słyszy mowę jego języka. Albowiem Duch Pański wypełnia ziemię, Ten, który ogarnia wszystko, ma znajomość mowy.

(Ps 139,1-3.4-5.7-8.9-10)

REFREN: Prowadź mnie, Panie, swą drogą odwieczną

Przenikasz i znasz mnie, Panie,
Ty wiesz, kiedy siedzę i wstaję.
Z daleka spostrzegasz moje myśli,
przyglądasz się, jak spoczywam i chodzę,
i znasz moje wszystkie drogi.

Zanim słowo znajdzie się na moim języku
Ty, Panie, już znasz je w całości.
Ty ze wszystkich stron mnie ogarniasz
i kładziesz na mnie swą rękę.

Gdzie ucieknę przed Duchem Twoim?
Gdzie oddalę się od Twego oblicza?
Jeśli wstąpię do nieba, Ty tam jesteś,
jesteś przy mnie, gdy położę się w otchłani.

Gdybym wziął skrzydła jutrzeńki,
gdybym zamieszkał na krańcu morza,
tam również będzie mnie wiodła Twa ręka
i podtrzyma mnie Twoja prawica.

(Flp 2,15-16)

Jawicie się jako źródła światła w świecie, trzymając się mocno Słowa Życia.

(Łk 17,1-6)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Niepodobna, żeby nie przyszły zgorszenia; lecz biada temu, przez którego przychodzą. Byłoby lepiej dla niego, gdyby kamień młyński zawieszono mu u szyi i wrzucono go w morze, niż żeby miał być powodem grzechu jednego z tych małych. Uważajcie na siebie. Jeśli brat twój zawini, upomnij go; i jeśli żałuje, przebacz mu. I jeśli by siedem razy na dzień zawinił przeciw tobie i siedem razy zwróciłby się do ciebie, mówiąc: "Żałuję tego", przebacz mu”. Apostołowie prosili Pana: „Przymnóż nam wiary”. Pan rzekł: „Gdybyście mieli wiarę jak ziarnko gorczycy, powiedzielibyście tej morwie: «Wyrwij się z korzeniem i przesadź się w morze», a byłaby wam posłuszna”.

Komentarz:

W języku polskim znaczenie wyrazu „zgorszenie” jest jasne. Zgorszyć kogoś to znaczy przyczynić się do tego, że ktoś staje się gorszy. W języku greckim, w którym został napisany Nowy Testament, wyraz ten kojarzy się bardziej materialnie. Skandalon („zgorszenie”) oznacza w pierwszym rzędzie kamień, o który można się potknąć, przeszkodę, a nawet zasadzkę.

Nawiasem mówiąc, takie pochodzenie wyrazu „zgorszenie” wyjaśnia, dlaczego w słowie Pana Jezusa pojawia się obraz kamienia młyńskiego, z którym lepiej zatonać w morzu, niż być przyczyną zgorszenia kogoś, kto skądinąd byłby otwarty na słowo Boże.

„Biada światu z powodu zgorszeń!” — wołał Pan Jezus (Mt 18,7). Nawet rodzice stają się dla swoich dzieci zgorszeniem, czynią je gorszymi, jeżeli słowami uczą o zachowywaniu Bożych przykazań, a przykładem uczą czegoś całkiem odwrotnego, tzn., żeby się nimi nie przejmować. Przecież wiele dzieci z domu rodzinnego wynosi naukę, żeby w życiu kierować się przede wszystkim zasadami egoizmu, żeby w życiu nie przejmować się wymaganiami wiary i żeby krytykować wszystkich i wszędzie, a samemu uważać się za bezgrzesznego i niepokalanego.

Nieraz czyniąc kogoś gorszym, człowiekowi wydaje się, że czyni w ten sposób dobro. Pan Jezus mówił o takich: „To są ślepi przewodnicy ślepych” (Mt 15,14). Ale są i tacy, którzy sieją zgorszenie z całą premedytacją, którzy sianiem zgorszenia zarabiają na życie. Tu chodzi nie tylko o właścicieli i pracowników sex shopów, także o świadomych siewców kłamstwa i nienawiści, o wytwórców i handlarzy narkotyków, itd.

Boże, zmiłuj się nad naszym pokoleniem, bo grzechy nasze są bardzo wielkie!